

# **Palestyńskie barwy na Eurowizji w Izraelu**

20 maja 2019

Antykapitalistyczna grupa Hatari z Islandii zdołała wykorzystać swój udział w izraelskim festiwalu hipokryzji, by dotrzeć do milionów z propalestyńskim przesłaniem.



Mimo donośnych głosów sprzeciwu ze strony niektórych celebrytów wzywających do bojkotu tegorocznej edycji konkursu Eurowizji, festiwal w Izraelu przebiegł bez zakłóceń. Wszystkie światowe media podchwyciły jednak mocny polityczny akcent, który nastąpił w trakcie finału konkursu w sobotę wieczorem. Elektroindustrialna grupa Hatari, reprezentująca Islandię, w trakcie oczekiwania na wyniki głosowania pokazała do kamery telewizyjnej szarfę z czarno-biało-zielono-czerwonymi barwami i napisem Palestyna. Był to jednoznaczny gest solidarności z narodem zamieszkującym terytoria okupowane przez Izrael. Akcja trwała zaledwie chwilę, bo momentalnie wkroczyła ochrona imprezy, która skonfiskowała członkom zespołu kontrowersyjne rekwizyty. Reakcje publiczności zgromadzone na finale były mieszane.

Hatari to czteroosobowa grupa wykonująca muzykę elektroniczną inspirowaną industrialnym i punk-rockiem, której członkowie otwarcie określają swoje poglądy jako antykapitalistyczne. Przed występem na konkursie wielokrotnie wypowiadali się bardzo krytycznie o sytuacji w Izraelu, podkreślając fakt okupacji Zachodniego Brzegu i niekończące się łamanie praw człowieka w stosunku do ludności Palestyńskiej. Za swoje wypowiedzi polityczne przed konkursem byli stanowczo krytykowani przez organizatorów, którzy ostrzegali zespół, że "ich cierpliwość się kończy".

Hatari zakończyli udział w Eurowizji plasując się na 10 miejscu. Co ciekawe, polscy widzowie oddający głosy na odległość, głosowali najchętniej właśnie na Hatari.

Kompletnym niewypałem okazał się długo oczekiwany i mocno krytykowany przez przeciwników okupacji występ Madonny, która niemiłosiernie fałszowała wykonując "Like a Prayer". Gwiazda wezwała co prawda do "poszanowania praw człowieka" i "izraelsko-palestyńskiego pojednania", jednak poważnie potraktować tak lakoniczne przesłanie w obliczu tak bulwersującego i nabrzmiałego problemu jak okupacja Palestyny ocierająca się o ludobójstwo. Ruch BDS uczynił wcześniej wiele starań, by odwieść artystkę o wspierania edycji Eurowizji w Izraelu, ta jednak pozostała nieubłagana.

Państwo Izrael bardzo poważnie potraktowało tegoroczny konkurs jako element polityki wizerunkowej mającej przedstawić kraj w wyłącznie pozytywnym świetle i odwrócić uwagę światowej opinii publicznej od zbrodni dokonywanej przez izraelskie wojsko na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. Na wysokości zadania stanęli żydowscy aktywiści na rzecz praw człowieka, którzy starali się wykorzystać czas festiwalu właśnie do zwrócenia uwagi na problem okupacji. Grupa byłych żołnierzy IDF, znana jako "Breaking the Silence", wykupiła w Tel-Awiwie billboardy przy drodze na lotnisko, nawołujące do likwidacji muru otaczającego nielegalne izraelskie osiedla na ziemiach okupowanych. Protestowali też rodzimi przeciwnicy premiera Benjamina Netanjahu, nazywając go wprost zbrodniarzem.

Autorstwo: PJ

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)